

Lemon, Wiej

Ona krzyczała, jak bolesny ten świat
A może to był tylko wiatr
Bo w nim nie ma po co żyć
i kochać nie ma kogo

Ona krzyczała, zimno mi
Na dobrych dla niej ludzi
A ja już nie mam więcej sił
Potrzęsać ciągle tobą

Słyszysz jak twój szął
Roznosi wiatr, on męczył mnie

Miałem dla niej pełne ja
Lecz ona nie widziała
Spokoju ducha życzę ci
Nie oglądam się za siebie

By nie słyszeć już, by czuć się wolnym
I, poruszony wiatrem, idę

Sewije, wiej
Sewere, wiej
Sewere, wiej
Sewere, idę

Sewere, w górę
Sewere, w górę
Sewere, w górę
Sewere, w górę

Wiej